

No 76.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Ryszarda B. W.  
Czw. św. Izidora B.  
Piąt. św. Wincentego Fer.  
Sob. św. Wilhelma Op.  
Niedz. św. Epifaniasza B.  
Pon. Zwiast. N. M. P.  
Wt. św. Maryi Kleof.

Wschód słońca: godz. 5 m. 32  
Zachód słońca: godz. 6 m. 37  
Dług. dnia: godz. 13 m. 05

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięczn. „ - „ 68

Odnieszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ - „ 86

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 3 kwietnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

## Koło polskie.

Otrzymałmy „wyciąg z protokołów posiedzeń Koła polskiego w Dumie państwowej“ za czas od 4 do 27 marca r. b.

We wstępie tego wyciągu czytamy:

„W ciągu pierwszych tygodni istnienia drugiej Dumy państwowej Koło polskie zmuszone było zbierać się bardzo często w celu przeprowadzenia organizacji wewnętrznej, określenia stosunku wzajemnego z Kołem posłów polaków Litwy i Rusi, ustalenia głównych wytycznych swej taktyki parlamentarnej, przez co przedewszystkiem należy rozumieć stosunek do innych grup w Dumie i ich polityki. W okresie sprawozdawczym odbyło się siedem posiedzeń Koła polskiego oraz siedem posiedzeń wspólnych z kołem posłów Litwy i Rusi, z których to ostatnich trzy odbyły się przy udziale członków grupy polskiej w Radzie państwa.

Ze względu na wymienione wyżej przedmioty obrad większa ich część i mianowicie najważniejsza musiała być uznana za poufną. Protokoły zaś całości obrad w tym okresie przygotowywanych uznano za możliwe prowadzić tylko sumarycznie z notowaniem najgłośniejszych jedynie momentów dyskusji i powziętych uchwał.

Zgodnie z warunkami porozumienia „stronniczw narodowych“ w akcyi przedwyborczej, Koło postanowiło protokoły swych posiedzeń podawać do wiadomości publicznej z wyłączeniem oczywiście poufnej części obrad. Ponieważ jednak regulamin wspólny obu polskich Kół poselskich nie został jeszcze uchwalony, przeto sprawozdanie obecne zawiera tylko wyjątki z protokołów oddzielnych posiedzeń Koła polskiego z pozostawieniem ogłoszenia wyjątków z protokołów wspólnych do czasu zdecydowania tej sprawy we wspólnym regulaminie.

Po raz pierwszy zebrało się Koło w przeddzień otwarcia Dumy w nieobecności 9 posłów, którzy jeszcze w tym dniu do Petersburga nie przybyli.

Na posiedzeniu Koła dnia 4 marca zajmowano się sprawą stosunku Koła polskiego do posłów z Litwy i Rusi, oraz stanowiska Koła w sprawie obsadzenia prezydium.

Poseł Harusewicz postawił wniosek tej treści: „Koło polskie uważa za pożądane wstępowanie posłów polaków z Litwy i Rusi do Koła.“ W głosowaniu wniosek Harusewicza przeszedł większością przeciw 4-om (Konic, Babicki, Demblński i hr. Potocki).

Na posiedzeniu dnia 5 marca p. Konic wystąpił z wnioskiem, aby Koło wyznaczyło mówcę, któryby wystąpił w Dumie w sprawie amnestyi, gdy ta sprawa będzie podniesiona. Po wyjaśnieniach wnioskodawca uznał za właściwe wniesienie tej sprawy na porządku dziennym obu Kół.

Na posiedzeniu dnia 6 marca zebranie przeprowadziło dyskusję nad wyborem komisji parlamentarnej. Do czasu wypracowania i przyjęcia regulaminu, uchwalono określić zadania i kompetencje komisji parlamentarnej na zasadzie postanowienia Koła polskiego z pierwszej Dumy państwowej tej treści:

W skład tej komisji z urzędu wchodzi: prezes i wiceprezes Koła. Uchwalono, by na następnym posiedzeniu dokonano wyboru: a) prezesa Koła, b) wiceprezesa, c) dwóch sekretarzy, z których pierwszy nieść będzie odpowiedzialność za czynności całego biura, mającego funkcjonować przy Kole, drugi zaś będzie prowadził protokoły posiedzeń, d) skarbnika Koła e) gospodarza lokalu Koła.

W sprawie amnestyi p. Konic postawił następujący wniosek: „Z uwagi na konieczność zabrania głosu od Koła Polskiego w sprawie amnestyi, o ile ta zostanie poruszona w Dumie, niezbędnym jest, aby Koło wyznaczyło mówcę w najbliższym czasie, czas zaś i charakter przemówienia określi komisja parlamentarna. Po dłuższej dyskusji, uznanej za poufną, Koło większością głosów wypowiedziało się za niezbędnością przemówienia od Koła, o ile sprawa amnestyi poruszona w Dumie zostanie.

Na posiedzeniu dnia 7 marca, przedmiotem zebrania były wybory prezydium komisji parlamentarnej etc.

Zarządzono wybór prezesa Koła kartkami. Po obliczeniu okazało się, że poseł Roman Dmowski, otrzymał głosów 24, Alfons Parczewski — 6, Stecki i Harusewicz po jednym głosie. Tym sposobem na stanowisko prezesa Koła został wybrany poseł Roman Dmowski. Na wice-prezesa największą ilość głosów — 24 otrzymał poseł Jan Harusewicz.

Do komisji parlamentarnej wybrani zostali: 1) Konic — 29 głosami, 2) Parczewski — 25 gł., 3) Stecki — 24 gł. Dalej padły głosy: Hempel 6, Potocki 5, Nowodworski 3, Gralewski, Grabski, Babicki i Nowca po jednym.

Następnie jednogłośnie zgromadzenie wybrało na sekretarza Koła — posła Nowodworskiego, na sekretarza posiedzeń, posła Jarońskiego, na skarbnika, posła Nowcę, na gospodarza, posła Bryndzę-Nackiego.

Na posiedzeniu dnia 18 marca poseł Babicki wniósł, aby Koło wypowiedziało się, czy uważa za właściwe wniesienie interpelacji w sprawie lokantu łódzkiego. Koło po rozprawach uchwaliło interpelacji takiej nie wnosić.

Postanowiono zorganizować przy Kole 8 komisji drogą dobrowolnego zgłaszania się do nich członków Koła. Komisje są następujące: 1) komisja da spraw autonomii i samorządu, 2) budżetowa, 3) interpelacyjna i prasowa, 4) szkolna, 5) komisja do ustaw rękojmi konstytucyjnych, 6) agrarna, 7) robotnicza, 8) równouprawnienia.

Posiedzenia: V z dnia 16 marca i VII z dnia 21 marca uznano w całości za poufne.

## ORĘDZIE PASTERSKIE

ks. biskupa Zdzitowieckiego.

Jak już wspominaliśmy w numerze wczorajszym. J. E. ks. biskup kujawsko-kaliski wydał orędzie do duchowieństwa i wiernych. Z orędzia tego przytaczamy ważniejsze ustępy.

„Wstań, niemasz go tu“. Te słowa niegdyś wypowiedział anioł, stojący na kamieniu grobu Chrystusowego. My kładziemy zwykle na pomnikach napis: Tu leży... albo Tu spoczywa..., wspominając ze smutkiem pamięć osób, drogich sercu naszemu; anioł, przeciwnie, niejako kładzie wspomnienia i pełen radości napis na grobie Syna Bożego, bo ten grób jest sławny: z niego wyszedł Chrystus jako chwalebny zwycięzca. W grobie został Zbawiciel wszystkie wzgardy i boleści, w zmartwychwstaniu dokonywa prorocत्व, dotrzymuje obietnic, kładzie pieczęć Boskości na głoszoną naukę, potwierdza posłannictwo swoje i daje światu najdotykalniejszy dowód swojego bóstwa.

I my z grzechów i występków powinniśmy także zmartwychwstać, aby dać dowód silnej wiary w Boga i nadziei lepszego żywota. Duch Boży przez usta apostoła woła do nas: Odnówcie się duchem umysłu waszego, ową ożywcza mocą łaski, przez którą nas odradza i przeistacza w gorliwych chrześcijan i świętych — i oblecicie się w nowego człowieka, t. j. już odrodzonego przez łaskę; słowem, mamy zmartwychwstać na duszy i wziąć życie nowe, życie prawdziwe i rzeczywiste, a nie udane. A cóż widzimy zazwyczaj około uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego? To samo, co niegdyś w duchu oglądał prorok Ezechiel: umarłych powstających z grobu i tworzących wojsko bardzo wielkie, t. j. grzeszników zaszarżanych, oblegających w tym czasie konfesjonały i tworzących rzesze nowych penitentów.

Dalej czytamy: Choć się zdaje, że ludzie, odbywający praktyki religijne dla względów ludzkich, odzyskali życie łaski, jednak rzeczywistość należy do liczby umarłych, o których mówi Chrystus: Znam uczynki twoje, iż masz imię, że żyjesz, ales jest umarły.

Zapytacie się, ukochani moi, na czym zależy życie nowe, o które tak się starać mamy? Św. Paweł w liście do kolośzan odpowiada na to pytanie: „Jeśliście spól powstali z Chrystusem, co w górę jest szukajcie... do w górę jest mitujcie, nie co na ziemi. Umysł i serce określają nasze czynności“. Czy obecnie umysł nasz jest oświecony wiarą, a łaską oczyszczone serce?..

Ukochani moi, nie uwierzę w wasze zmartwychwstanie na duszy, dopóki nie ujrzę poprawy i odmiany życia, oddanego grzechom, na życie nowe, życie sprawiedliwe. Wstań zatem, który

śpisz i powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus. Wyjdźcie z grobu grzechów, postępujcie we wszystkich sprawach sumiennie i rzetelnie. Umacniajcie członki wasze, które są na ziemi, porubstwo, nieczystość, wszeteczeństwo, złą pożyteczność i łakomstwo... Złóżcie... gniew, złość, bluźnierstwo, szkaradną mowę z ust waszych. Nie kłamajcie jedni drugim. Przyobleczcie się... w dobroć, w pokorę, w cichość, w cierpliwość... odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu. A nadto wszystko miejcie miłość... a pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych. Takiego zmartwychwstania wam życzę w uroczystym dniu dzisiejszym, takiego odrodzenia na duszy z serca pragnę dla tych, których Pan Bóg raczył powierzyć mojej pieczy pasterskiej. Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle miłosierdzia swego odrodził nas przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku dziedzictwu niezwiędłemu na niebiesiach.

Następnie orędzie zaznacza, że Kościół nie tylko troszczy się o sprawy duszy, ale także o dobra doczesne.

W długich a smutnych i wyjątkowych warunkach, w jakich się naród polski znajdował, nie u nas pod względem oświaty nie zrobiono, bo nieliczne szkoły państwowe działały przeważnie na szkodę naszą. Gdy w innych krajach wszyscy odbierają obowiązkowe wykształcenie początkowe, nas zepchnięto na najniższy szczebel pod względem oświaty: przeszło połowa ziomków naszych nie umie ani czytać ani pisać. Stałiśmy się pośmiewiskiem wśród wszystkich narodów, chociaż nie nasza w tem wina; ruchliwsze jednostki, noszące ciemnym światło nauki, ciężko za to pokutowały. Nic więc dziwnego, że z chwilą udzielenia przez Najjaśniejszego Cesarza odrobiny wolności, naród stworzył natychmiast «Macierz Szkolną», która zjednała dla siebie powszechną sympatyę, a także serca i ofiarność wszystkich obywateli. Odtąd Macierz ma szerzyć światło, a z niem zdrową naukę, odpowiednią dla ducha polskiego i prawdziwie pożyteczną dla dobra narodu doczesnego i wiecznego. Stąd Macierz nie będzie polską, gdyby się kiedykolwiek sprzeniewierzyła temu zadaniu, a zarazem gorącemu oczekiwaniu całego narodu. Na pierwszą wieść o powstaniu Polskiej Macierzy Szkolnej zaleciłem duchowieństwu, a przez nie i wiernym, aby chętnie zapisywali się do liczby członków tej instytucji i popierali jej pracę. Dzisiaj ponownie to czynię, zachęcając ludzi z miłością Kościoła św. i Ojczyzny, aby w kołach miejscowych pilnie czuwali nad kierunkiem szkół katolickim i narodowym polskim. Naród nie chce i odtrąca od siebie wszystkich nieproszonych opiekunów i dobroczyńców, którzy przez szkoły, biblioteki i czytelnice chcą mu zatruć serce, odebrać wiarę, skazić dobre obyczaje i miasto pożądaną korzyści, przynoszą krzywdę.

Wielebne duchowieństwo z mojego pozwolenia zamierza we wszystkich parafiach utworzyć biblioteki i czytelnice. Wypracowana ustawa dycejalnego stowarzyszenia bibliotek znajduje się obecnie w rządzie gubernialnym warszawskim. Mam nadzieję, że ustawa wkrótce zostanie zarejestrowana i stowarzyszenie zacznie działać.

Ponieważ lud, zajmujący się gospodarstwem rolnem, jest u nas najwięcej, a uprawa ziemi niezawsze prowadzona umiejętnie i owoce jej przechodzą na handel do rąk, które ziemi nie orają i nie siały na niej ziarna, uważam zakładanie kółek rolniczych po parafiach za rzecz niezmiernie ważną do podniesienia kultury ziemi, wydajności z niej a stąd i większego dobrobytu posiadaczy rolnych. Kółka rolnicze, prowadzone przez ludzi, znających się na gospodarstwie i chętnych do pouczenia nieumiejętnych, przynoszą bardzo wiele pożytku.

Zakładajcie zatem w dalszym ciągu kółka rolnicze i inne pożyteczne stowarzyszenia.

Do wspólnego omawiania spraw miejscowych, urządzania wszelkich obrad w kółkach i stowarzyszeniach potrzeba koniecznie odpowiedniego pomieszczenia czyli domu parafialnego, własnego lub najętego, o czem między innymi mówiłem w liście pasterskim z d. 15 grudnia 1905.

W niektórych parafiach, o czem z zadowoleniem się dowiaduję, takie domy już urządzone zostały, w innych krzątają się około pobudowania, bo bez nich trudno prowadzić jakąkolwiek sprawę społeczną, potrzebującą zgromadzenia większej li-

czyby osób. Do ich urządzania i dziś was, ukochani moi, nakłaniam, zapewniając, że w domu parafialnym znajdziecie miejsce na wspólne narady o potrzebach ogólnych i parafialnych, na pogadanki pożyteczne, na godziwą rozrywkę, na założenie biblioteki i czytelnice. Taki dom będzie ogólną własnością parafii, dlatego każdy z niego korzystać może i ma prawo, przy zachowaniu przepisane porządku.

Oto życzenia moje i rady ojcowskie na wielką uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, z których się przekonywacie, że pragnę z serca waszego dobra pod względem religijnym, moralnym, narodowym i ekonomicznym. Niechaj każdy, który patrzył na naszą biedę i liczne potrzeby, śmiało powiedzieć może: naród polski za łaską Bożą powstał z upadku!

## Duma państwowa.

### Posiedzenie dwunaste.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 11-ej min. 14. Przewodniczy Gołowin. W łóż ministrów zajęli miejsca: Stołypin oraz ministrowie: skarbu, sprawiedliwości i handlu. Na porządku dziennym sprawa budżetowa.

Prezes udziela głosu ministrowi skarbu Kokowcowi.

#### Mowa ministra Kokowcowa.

Mnie przypało w udziale... (Na sali głosy: «Głośniej! głośniej!»). Mówić będę tak głośno, jak mi głos na to pozwoli, od spokoju zgromadzenia zależy możność słyszenia mnie. (Salę zalega zupełna cisza). Mnie—powtarzam—przypało w udziale odpowiedzialne zadanie przedstawienia po raz pierwszy projektu budżetu dochodów i rozchodów państwowych do rozpatrzenia nowym instytucjom ustawodawczym, powołanym do życia z woli Monarchy.

Dla bliższego zaznajomienia się z skomplikowanym przedmiotem tym, panowie wybraliście już specjalną komisję budżetową, która rozpatrzyć ma wszystkie szczegóły propozycji rządu i przedstawić panom wnioski zasadnicze. Przed wypełnieniem przez komisję przygotowawczej pracy tej byłoby — rzecz prosta — zbyt ciężko zabierać panom czas przedstawieniem szczegółowego przeglądu budżetu, po raz pierwszy składanego wam do oceny, wyjaśniać poszczególne pozycje jego, lub nawet usiłować bronić go przed tą lub ową projektowaną krytyką.

Czas ten jeszcze daleki. Z drugiej jednak strony przyznać należy, że nie odpowiadałoby chyba ważności przedmiotu, gdybym ograniczył się tylko do wniosku, ażeby budżet przekazać do rozpatrzenia komisji budżetowej i wyczekiwał cierpliwie nadejścia owej — być może — nie bardzo jeszcze bliskiej chwili, kiedy projekt budżetu znajdzie się w rękach waszych w oświetleniu i ocenie wybranych przez was pełnomocników. Pozwolę sobie przypuszczać, że panowie nie wezmiecie mi za złe, iż zajmę na kilka minut uwagę waszą i postaram się w najogólniejszych zarysach przedstawić doniosłość oczekującego panów zadania, zakres jego i szczególne właściwości.

Nie napróżno budżet zawsze i wszędzie przykuwa do siebie uwagę całego społeczeństwa, budząc zaciekawienie nie tylko we własnym państwie, ale i w innych krajach, związanych wspólnością interesów politycznych, ekonomicznych i finansowych; nie napróżno w ciągu pewnego czasu panuje nad wszystkimi stronami życia państwowego, o ile tylko samo społeczeństwo potrafiło stanąć na wysokości kultury, która uprzystępnia zrozumienie tego, jakich najróżnorodniejszych stron działalności mechanizmu państwowego dotyka, jakimi kieruje i jakie rozstrzyga właśnie budżet i tylko budżet.

Znaczeniem budżetu wogóle w ekonomii państwa usprawiedliwić się da również ów ogrom pracy, jaki przypada w udziale zarówno układającym budżet, jak i tym instytucjom, które powołane są do wydania sądu o nim. Ogrom jednak pracy tej i trudności zadania, z którymi nie może się porównanie doniosłość i zakres żadnego z projektów ustawodawczych, wzrastają jeszcze do rozmiarów wyjątkowych, gdy sprawa rozpatrywania odbywa się w szczególnych warunkach,

a w takich właśnie Duma przystąpić ma obecnie do spełnienia zadania.

Duma, z wyjątkiem bardzo niewielu, prawdopodobnie, członków swoich, nie ma i nie może mieć należytego doświadczenia, w technice budżetowej, doświadczenia, którego nie można nawet nabyć w drodze teoretycznego zaznajomienia się ze sprawami finansowymi i ekonomicznymi, lecz do zdobycia którego niezbędne są wiadomości specjalne.

Niekorzystna ta dla sprawy właściwość ma charakter, rozumie się, tylko tymczasowy; przy dobrych chęciach, zaufaniu wzajemnem i gotowości poświęcenia sprawie całej uwagi, wolnej od wszelkiej jednostronności i uprzedzeń, nieuniknionych w takich warunkach trudności z dniem kuźnym stawać się będą coraz to mniej niepokonanymi. To, co dziś wydaje się tak skomplikowanym i trudnym do rozstrzygnięcia, jutro ukaże się panom w świetle bezstronnej analizy.

Trzeba tylko, ażeby rozpatrzenie budżetu było czysto rzeczowe, ażeby za podstawę jego przyjęte zostało dokładne, bezstronne, zrównoważone sprawdzenie wszystkich pozycji, przedstawionych przez rząd.

Sprawdzanie takie dopuszcza, rzecz prosta, a nawet czyni niuniknionymi zarzuty, niekiedy gorące, uparte. Unikać ich nie należy, tkwić w nich bowiem będzie zarodek owocności pracy waszej, której ostatecznym celem będzie, jednakowo, zarówno dla przedstawicieli ludu jak i dla rządu obowiązujące usiłowanie określenia, jakie środki przyznane być mają władzy państwowej, ażeby mogła bez przeszkody wypełniać to, co na nią wkłada prawo.

Jest jeszcze inna okoliczność w czekającej was pracy, utrudniająca niemało położenia: rozpatrzenie budżetu wogóle, a przedstawionego panom teraz w szczególności, jest sprawą wyjątkowo pilną, niedopuszczającą najmniejszej zwłoki. Nie można go traktować w zwyczajnej kolei i rozpatrywać, o ile jest czas wolny od innych zajęć.

Powinien on być postawiony poza wszelką koleją. Wymagają tego najistotniejsze potrzeby państwa całego, potrzeby ludności całej. I to nie dlatego, że bez zatwierdzenia przedstawionego przeze mnie przed miesiącem budżetu państwowego trudno jest w swoim czasie dokonać tych lub owych wydatków państwowych; trudności takich w danej chwili w rzeczy samej niema, rząd bowiem rozporządza niezbędnymi w tym kierunku legalnymi środkami.

Niezbędne to jest dlatego, że wielkie państwo, jak ojczyzna nasza, która pozostała i będzie wielką, mimo wszelkie przeżyte nieszczęścia, mimo dotkliwe ciosy, ciągle jeszcze zadawane jej przez wicherzenia wewnętrzne, nie może w dziedzinie finansów państwowych żyć życiem prawidłowym bez zatwierdzonego budżetu, stanowiącego nie zbytek niepotrzebny, lecz niezbędny i zasadniczy warunek życia państwa każdego.

Od r. 1863 istniał u nas prawidłowy system budżetowy. Od r. 1879 w ciągu 28 lat bez przerwy, z każdym nowym rokiem ogłaszany był budżet państwowy, powinniśmy też przy pomocy wszelkich, dostępnych dla nas sposobów, na drodze wspólnej pracy dążyć do tego, ażeby system ten przywrócić.

Konieczność tę stwierdzać dalszymi dowodami uważam za zbyteczne; nie widzę podstawy zajmować panom czasu tem, co jasne jest jak na dłoni. Dodam tylko, że za wyjątkową nagłośnością rozpatrzenia przez Dumę państwową budżetu przemawia i to jeszcze, że za 5 miesięcy, a mianowicie dn. 14 września wpływać zacząją do Dumy budżety na r. 1908, a za 6 miesięcy, t. j. d. 14 października, Duma przystąpić powinna do rozpatrzenia budżetu na rok przyszły.

Mając na względzie, ile czasu trzeba będzie dla prac komisji budżetowej, na rozpatrzenie ich przez ogólne zgromadzenie Dumy i na dokonanie czynności tej przez Radę państwa, dodajcie do tego, jak ważną rzeczą jest, ażeby ułożenie budżetu na r. 1908 zgodne było z wnioskami budżetowymi na r. 1907, a wówczas podzielicie prawdopodobnie myśli moje o nagłośności, jaką zastósować należy w stosunku do sprawy tej.

Przechodzę teraz do istoty rzeczy w tych granicach względów ogólnych, o których wspominałem już wyżej. Nie będę panom, rzecz prosta, przytaczał mnóstwa pozycji poszczególnych, a tembardziej uzasadniał ich szczegółowymi obliczeniami; zużyłbym uwagę panów i w umyśle każ-



dego z panów wywołałbym tylko niepoehlebne dla mnie wątpliwości.

Na co to wszystko, kiedy sam przedmiot obliczeń stanowi na razie nieznaną labirynt i kiedy w rękach naszych niema jeszcze tej nici przewodniej, która posłuży jako wniosek dla komisji budżetowej.

Ułożeniu budżetu na r. 1907 towarzyszyły z wielu przyczyn warunki nadzwyczaj trudne. W ciągu dwóch lat, 1904 i 1905, prowadziliśmy wojnę, która pociągnęła za sobą olbrzymie wydatki i zupełnie wyjątkowe nateżenie kredytu państwowego. Jeszcze burza wojenna nie ucichła, a w ojczyznę naszą uderzyły nowe, nie mniej złowieszcze ciosy burzy wewnętrznej, wyrządzające i dziś jeszcze szkody, jeżeli nie większe od doznanych ze strony wroga zewnętrznego, to w każdym razie wytrzymałające z nią niezłą konkurencję.

Do dwóch tych klęsk przyłączyła się trzecia: nienrodzaj, który już przez dwa lata z rządu nawiedza rozległe przestrzenie ojczyzny naszej. Pod wpływem nieszczęść tych w oczach wszystkich zachwiał się dobrobyt mas ludności, doznał ciężkiego losu nieutrwalony jeszcze przemysł nasz, ucierpiał kredyt nasz, do tak niedawna jeszcze stojący na przynależnej mu słusznie wysokości.

Nie lekkim również brzemieniem zaciężyły owe przeżywane i jeszcze, niestety, nieprzeżyte fatalne lata na całym układzie naszego życia wewnętrznego. Warunki te wyrzuciły decydujący wpływ na ułożenie przedstawionego panom budżetu. Rząd obliczył w nim najumiarkowanie, o ile się tylko dało, wydatki, usiłował przewidzieć rozmiary przypuszczalnych wpływów, nie pomijając tak koniecznej dla każdego prawidłowo ułożonego budżetu zasady pogodzenia przewidzianych dochodów z warunkami ekonomicznymi danej chwili.

Nie uważam siebie za uprawnionego do przedkładania wyjaśnień moich licznymi cyframi, trudno jednak nie poprzeć wypowiedzianych twierdzeń kilkoma ogólnymi danymi cyfrowymi. Zwracam uwagę panów przede wszystkim na cyfry ogólne, wniesione do budżetu dochodów.

Projekt budżetu przewiduje ogół wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych w sumie 2,471 milionów rubli, a więc w porównaniu z r. 1906 mniej o 30 milionów. Takie jednak zestawienie dwóch lat sąsiadujących byłoby nieprawidłowe: budżet na rok 1907 przewiduje wszystkie rozchody bieżącego roku, i jeżeli można się spodziewać, że w niektórych pozycjach swoich, jak np. w kredycie żywnościowym, wyliczenia projektu budżetu okażą się niższe od rzeczywistej potrzeby (co o mówione zostało w komentarzu wyjaśniającym), różnica ta okaże się prawdopodobnie stosunkowo nieznaczna.

Inaczej rzecz się miała w 1906 r. Faktyczne wykonanie budżetu różniło się znacznie od przewidywań preliminarzowych: rozchody na żywnościową pomoc dla ludności wzrosły o olbrzymią sumę 80 milionów, wywołaną skutkiem ponownego nieurodzaju, nieprzewidzianego przy układaniu budżetu w końcu 1905 roku. Wzrosły dalej rozchody na likwidację wojny, pokryć trzeba było środkami z 1906 roku pozostały dług z roku 1905.

Wszystkie te zmiany w faktycznym wykonaniu budżetu z roku ubiegłego dały ogólną sumę wykonanych rozchodów 2,846 milionów, nie licząc wcale wydatków z tytułu opłat od krótkoterminowych obligacji, wypuszczonych w 1905 r. i w początku 1906, a z temi ostatnimi 3,298 milionów.

W porównaniu z cyframi temi budżet z 1907 r. niższy jest od faktycznego wykonania budżetowego za r. 1906 w pierwszym wypadku, w cyfrach okrągłych, prawie o 375 milionów, w drugim nawet przeszło o 800 milionów. Przytaczam te ogólne cyfry wyłącznie dlatego, ażeby panom wyjaśnić stosunek nowego budżetu do starego oraz wywód, który sobie pozwolę zrobić nieco dalej.

Porównanie dwóch budżetów będzie wymowniejszym i charakterystyczniejszym, jeżeli weźmiemy pod uwagę oddzielnie porównanie budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego. Będzie to tembardziej na miejscu, a nawet tembardziej konieczne z tej przyczyny, że natura i istota jednego i drugiego są zupełnie odmienne. W budżecie nadzwyczajnym dawno już nie znamy dochodów pozabudżetowych, t. j. takich, które nie są prze-

widziane w budżecie, podczas gdy budżety nadzwyczajne, z samej natury ich, dają większą niezgodność wykonania faktycznych w porównaniu do preliminarzów.

Zwyczajny budżet rozchodów na rok 1907 wyniesie 2,173 milionów rubli, w porównaniu z rokiem 1906 o 140 milionów więcej. Dla prawidłowego jednak porównania dwóch lat, z punktu widzenia umiarkowania w obliczeniu rządu, z sum tych odliczyć należy: 1-o zwiększenie opłat za pożyczki w wysokości 45,6 milionów; 2-do zwiększenie rozchodów na eksploatację kolei żelaznych, pokryte w znacznej części przez zwiększenie się dochodów, o 28,5 milionów i 3-tio także zwiększenie się rozchodów w dziedzinie skarbowej sprzedaży trunków, zrównoważone z znacznie większym wzrostem dochodów, o 41,21 milionów. Trzy pozycje te stanowią ogółem prawie 106 milionów i na wszystkie pozostałe nadwyżki rozchodów we wszystkich gałęziach administracji przypada tylko około 34 milionów, licząc, rozumie się i zmniejszenie w sumie 23 milionów w budżecie marynarki.

Usprawiedliwienie całego tego zwiększenia się znajdziecie panowie w odpowiednich miejscach przedstawionego wam wyjaśnienia do budżetu. Bardziej jeszcze przekonujący dowód umiarkowania wniosków budżetowych co do wydatków na r. 1907 otrzymacie panowie, jeżeli mi pozwolicie porównać cyfry r. 1907 z cyframi ostatniego roku, jaki Rosya przeżyła w warunkach normalnego gospodarstwa państwowego.

Mam na myśli rok 1903. Wybieram ten rok z całą świadomością. W latach wojny, w 1904 i 1905 budżet nasz był ściągany do ostatnich możliwych granic, wszystko poniesiono w ofierze trosce o pokrycie wydatków wojennych, wszystkie potrzeby zmniejszono i ograniczono, wiele niezbędnych odsunięto, wiele niecierpiących zwłoki odłożono.

Dlatego to liczę rok 1903, jako rok mniej więcej zwykłego zwiększenia i rozwoju budżetu naszego i dla lepszego udowodnienia wyrównywam w tych dwóch latach, 1903 i 1907 liczby, dotyczące trzech głównych rubryk, według których ustala się główną różnicę między budżetem roku bieżącego a budżetami roku przeszłego a mianowicie: obroty w zarządzie kolejowym, w monopolu wódczanym oraz liczby wpłat na rachunek długu państwowego, to jest stawiam cyfry te za r. 1907 takie same, jakie były w roku 1903.

W tym wypadku suma ogólna zwykłych wydatków r. 1907, wynosząca 2,173 miliony, zmniejszy się o 191 milionów (gdyż spłaty wzrosły o 83 milionów, wydatki obrotowe monopolu — 57 milionów, kolejowe 45 milionów) i wyniesie 1,872 miliony, więcej od wydatków r. 1903 tylko o 89 milionów. Prawie połowa tego zwiększenia się przypada na samo ministerium wojny.

W ciągu 4-letniego okresu czasu wzrost ów potwierdza tę myśl, którą już wyraziłem uprzednio, że w obliczaniu wydatków na r. 1907 rząd dążył do możliwej dla niego miary i powściągliwości aczkolwiek zmuszony był uwzględnić różne nowe wydatki, które oddawna już czekały zatwierdzenia, jak np. wydatki na nauczanie początkowe, urządzenie rolnie włości i t. p.

Mówię przy tem, by uniknąć zarzutów nieścisłości, że takie względne umiarkowanie było dostępne li tylko w warunkach rzeczowego zmniejszenia wydatków na marynarkę, dosięgających w budżecie na rok 1907 tylko 31 milionów, wówczas gdy w sprawozdaniu za rok 1903 wynosiły one prawie 114 milionów. To krótkie zestawienie daje mi prawo powiedzieć to, co już zaznaczyłem powyżej, że rząd z zupełnym zrozumieniem i pełną świadomością ciążącej na nim odpowiedzialności, winien był zrobić wszystko, co tylko było możliwym, by wprowadzić budżet wydatków na rok 1907 na poziom skrajnego umiarkowania.

Powiedzą nam być może, żeśmy niedostatecznie jeszcze ocenili ciężkie warunki, jakie przeżywa nasza ojczyzna i pozostawili w budżecie jeszcze wiele wydatków zbędnych i niepotrzebnych. Niech będzie i tak. Krytykować, zwłaszcza z daleka w ogólnych punktach, frazesami — trudno nader krasomówcami i powabnymi, nie — trudno. Poczekamy aż komisja budżetowa zapuści się w głąbinę materiału budżetowego i wypowie nam nie z punktu widzenia jedynie ogólnych pragnień, ale poszczególnie w sposób konkretny, w

czem nie spełniliśmy swej powinności, uznamy wówczas nasze omyłki jeżeli będą nam do wiadzone. Powiem jednakże teraz, że zmniejszenie wydatków nie jest tak łatwym i prostym.

Jeszcze trudniej przeprowadzić znane „b. może”. Dla wielu z was w prywatnym życiu w szerszym ciężką jest operacja zwięzienia waszego domowego budżetu, ciężka zwłaszcza wówczas, gdy i tak życie wasze urządzonem jest na podstawie najskromniejszej i przy wielkiej oszczędności wówczas gdy i bez tego odmówiliście sobie wielu niezbędnych potrzeb. W takim właśnie położeniu znajduje się teraz Rosya i nasz skarb państwowy. Zmniejszać przyjętych na siebie przez rząd zobowiązań co do prawnych pożyczek nie można. Wzrosły one nieuniknienie pod wpływem czynników gospodarczego charakteru i również nie pozwalają na zmniejszenie, ponieważ zmniejszenie ich może wpłynąć na zmniejszenie dochodów.

Wiele z wydatków państwa nawet sztucznie powstrzymano i wymagają one koniecznie powiększenia. W pozostałych punktach zmniejszenie wydatków może mieć miejsce tylko wówczas, skoro podlegną zmianie usprawiedliwiającej ich prawa i skoro na miejsce jednych warunków i porządków, wymagających wielkich wydatków, będą wprowadzone inne związane z mniejszemi stratami na podtrzymanie godności narodowej, jeżeli tylko pierwsze odnaleźć się dadzą, ponieważ maszyna, pochłaniająca zbyt wiele paliwa, winna być zamieniona na nową, bardziej ekonomiczną, jeżeli na taką zmianę znajdą się środki, albo przynajmniej musi być poprawiona. Jeżeli to będzie wygodniej i tylko wówczas gdy to będzie spełnionem można zmniejszyć ilość opału. Ale bardzo byłoby nierozumnem pogniwawszy się na maszynę odmówić jej opału, a tem bardziej podejść do niej i połamać ją na drzazgi uderzeniami młotu.

Powołując się jeszcze na historię finansów innych krajów z tego czasu, kiedy na podobieństwo nas przechodziły z jednego systemu do drugo, wszędzie i zawsze rozlegały się skargi na wysokosć wydatków i żądania zaprowadzenia skrajnej oszczędności w imię dobra narodu, oraz różne teorie o reformie finansów na nowych zupełnie zasadach, a jako nieunikniony rezultat oblicywano zadość uczynienie wszystkim, nie dającym się odroczyć potrzebom, przyczem proponowano zniesienie starych podatków, ciążących na ramionach jedynie klas nie posiadających i zamiast na nowe ściągane tylko z bogactw.

Wszystko to dawno znane każdemu. Na nieszczęście dosadne przysłowie francuskie: „Obiecać co innego, a spełnić co zupełnie innego”, nigdzie nie urzeczywistnia się bardziej często jak w dziedzinie finansów, a słodki sen powabnych obietnic zamienia się w bardzo nieprzyjemne przebudzenie. Obietnice się czynią, krytyka starego systemu rozwija się z całą bezwzględnością, a wydatki niepowstrzymanie rosną i płatnik czeka nie mogąc się doczekać kiedy nareszcie nadejdzie obiecana chwila dobroczynna i wciąż coraz to szerzej rozwiązuje swój worek na potrzeby fiskusa.

Daj Boże, by u nas było inaczej, aby rosyjska reprezentacja narodowa pokazała całemu światu inne sposoby. Osobiście jaknajbardziej o tem wątpię.

Przechodzę teraz do krótkiego przeglądu budżetu wydatków nadzwyczajnych.

Porównanie roku bieżącego z poprzednim doprowadza mnie do tychże wywodów, do których doprowadził przegląd wydatków zwyczajnych, zwracam znów uwagę panów na to, że budżet roku 1906 w jego rzeczywistym wykonaniu odskoczył olbrzymio od swego projektu, wyrażając nadzieję, a nawet pewność, że bez wszelkich nowych smutnych powikłań rok następujący pójdzie śladem swego poprzednika, proszę panów zauważyć, że suma nadzwyczajnych wydatków na rok 1907 wynosi 193,5 miliona, mniej niż w roku 1906 o 179 milionów.

Powiedzą mi naturalnie, że nie wolno porównywać roku likwidacji wojny z rokiem następującym, ale taka uwaga nie zupełnie będzie prawidłową. Likwidacja wojny i jej następstwa przedłuży się i w latach następnych, ale za to rok bieżący przewiduje dwa razy większy wydatek na pomoc żywnościową, niż budżet roku poprzedniego i ma w swoim składzie kredyt 52 miliony na umorzenie krótkoterminowych zobowiązań, czego wcale nie przewidywał budżet roku 1906. Jeżeli nadzwyczajny oddział wydatków porównywalny panowie z budżetem roku 1907 i zestawicie z rze-

czywistem wykonaniem budżetu w roku 1906, to okaże się następująca różnica.

Przy rzeczywistem wykonaniu budżetu w roku 1906 bez umorzenia krótkoterminowych zobowiązań deficyt dał w dochodach 392 miliony, czyli więcej niż w roku 1907 o 504 miliony, z umorzeniem zaś zobowiązań 1,246 czyli więcej o 943 miliony. Te cyfry proszę panów zatrzymać w pamięci przy ocenianiu tego ogólnego dochodu, który pozwoli sobie przytoczyć bezpośrednio potem. Nie wcześniej aż po przejściu do ogólnej sumy budżetu wpływów państwa, nie będę utrudzać waszej uwagi temi zarzutami, które mogą być mi uczynione jako sporządzającemu budżet co do prawidłowości i zmniejszenia dochodów państwa.

Komisja budżetowa zbada tę kwestję z zupełną bezstronnością i starannością, a jej wywoły prawdopodobnie dla obu stron dostarczą przekonujących danych, które doprowadzą nas do w pełni prawidłowego zdecydowania, które w granicach dla umysłu ludzkiego postara się ustanowić najbardziej prawdopodobne rozmiary wpływu dochodów, pamiętając jednakże zawsze o tem, że ze wszystkich rodzajów omyłek budżetowych najgorszą jest ta, która oczekuje zbyt wielkiego dochodu i naraża gospodarstwo państwowe na ryzyko.

Najprawdopodobniej wyplątać się z niedoboru można raz, można nawet parę razy, ale opierać na tem trwale wnioski o bezustannem powodzeniu, jest to samemu sobie przygotowywać duże rozczarowanie.

W stosunku do budżetu dochodów i zbilansowania na jego podstawie wydatków, znaleźliśmy się w warunkach wyjątkowo trudnych.

W rządzie kiedy rządowi potrzeba zadość uczynić wydatkom, a tem bardziej napotykać nowe potrzeby i skoro istniejące podatki nie dostarczają na to środków dostatecznych, rząd proponuje nowe podatki, a instytucje prawodawcze rozpatrują i zatwierdzają je jednocześnie i równoległe z rozpatrywaniem budżetu wydatków. Ta naturalna droga była dla nas zamkniętą co do budżetu na rok 1907.

Prawda, zatroszczyliśmy się o wniesienie całego szeregu propozycji, mających na widoku wzmocnienie funduszy skarbu i wprowadzenie większej równowagi do nowego systemu podatkowego, lecz w zupełności i jasno zdawaliśmy sobie sprawę, że skarb państwa rozporządzać będzie mógł nowymi źródłami dopiero w przyszłości, poczynając od roku 1908.

W roku bieżącym winniśmy zadowolnić się istniejącymi środkami i postarać się wtłoczyć całość wydatków zwyczajnych w ramy oczekiwanych wpływów z podatków istniejącego systemu. Udało się to nam po długich wysiłkach i w tej okoliczności widzę zapowiedź utrwalenia naszego położenia finansowego. Budżet zwyczajny zamknięty został bez deficytu i napotkaliśmy brak środków li tylko na pokrycie wydatków nadzwyczajnych. Jakkolwiek groźnie dźwięczałby cudzoziemski wyraz «deficyt», który co do normalnych zwykłych stałych wydatków oznacza też chorobę w żywym organizmie, t. j. rozstrój i niedomaganie wymagające tem bardziej radykalnego i starannego leczenia im głębiej w organizm państwowy wrosła choroba.

Winniśmy jednakże zachować się wobec tego zjawiska spokojnie i zdać sobie jasno sprawę, mianowicie z tego, że deficyt t. j. niedobór w środkach powstał tylko w budżecie nadzwyczajnym. W tej okoliczności niema nic groźnego, straszniejszego lub złowieszczego.

Nie będę utrudzać uwagi panów szczegółowym wykładem teorii naukowych o znaczeniu deficytów, o ich własnościach i szkodach, jakie wywołują, ale zwrócę uwagę waszą, na jakie mianowicie wydatki nie starczy nam środków, podkreślę jeszcze raz, zwykłych środków dla tego, że środki nadzwyczajne dla nas mogą być tylko jedne z pożyczek. Brak nam środków na zlikwidowanie ostatniej wojny i na pomoc dla wyżywienia cierpiącej głód wskutek nieurodzaju ludności i zbudowanie nowych dróg żelaznych. Umyslnie nie wspominam o tem wyliczeniu o umorzeniu krótkoterminowych zobowiązań, dla tego, że osiągnięte z ich realizacyi sumy, przeniesione na rok 1907, są dostateczne dla zupełnego pokrycia tego rodzaju wydatków i wszystkich nadzwyczajnych wydatków; dochody zaś zwyczajne nie powinny wogóle służyć dla nich za źródło prawidłowe oraz

nie widzę w tem groźby dla naszej równowagi finansowej.

Naturalnie, panowie, gdyby skarb nasz był tak obficie zasilony przez wpływy z dochodów zwyczajnych, że starczyłoby na pokrycie całego budżetu wydatków, licząc i wydatki nadzwyczajne, z wielką radością powitalbym tak pocieszające zjawisko, bez względu, że przedstawiciele nauki finansów bardzo ostro, a przytem nader sprawiedliwie potępiliby mnie, lecz pocieszył bym się tem, że po zaciągnięciu olbrzymich pożyczek, po tak jawnem napięciu a nawet przeciągnięciu naszego kredytu niema lepszego sposobu przywrócenia mu równowagi i utrwalenia go, jak tymczasowo wcale nie uciekać się do kredytu, dać mu odpocząć.

Ale skoro tego niema, nie trzeba pomimo to zbyt ponuro patrzeć w oczy przyszłości i uspokoić się tem, że w takich warunkach każde państwo uciekłoby się do pożyczki i zaciągnęłoby ją w uznaniu konieczności i prawidłowości takiego działania.

Mówiąc o braku środków na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, dziś jak przed miesiącem przy składaniu Dumie projektu wydatków mam na widoku, że rozmiar tego braku będzie w prostej zależności zarówno od ogólnej sumy wydatków, jako też w szczególności od rzeczywistego wpływu dochodów państwowych. Pozwólcie mi panowie z tego powodu wzmocnić moje poglądy pełnemi autorytetu wyrazami wielkiego męża stanu Francyi Fiersa, który tak wiele zrobił dla uporządkowania finansów Francyi jeszcze w roku 1832 (w zaraniu swej świetnej kariery politycznej). Fiers powiedział: «Deficyt» jest to niemożliwość pokrycia zwykłych wydatków przy pomocy zwykłych zasobów.

(d. n.)

„Riecz“ donosi, że wobec uspokojenia się stosunków w Królestwie Polskiem, ministerium spraw wewnętrznych powzięło myśl zniesienia w Królestwie stanu wojennego. Gdy jednak zwrócono się o opinię w tym względzie do władz warszawskich, te wypowiedziały zdanie, iż dalsze utrwanie stanu wojennego jest niezbędne.

Agencja petersburska nie tylko że z wielką nieudolnością, jak to mieliśmy sposobność zaznaczyć, streszcza przebieg obrad Dumy, ale niekiedy — co już wyrażało zakrawa na tendencję — pomija najzupełniem milczeniem takie fakty, których o ile uchodzić chce za sumienną i bezstronną sprawozdawczynią, pomijaćby nie powinna.

Tak naprz. Agencja ani słówkiem nie wspomniała o epizodzie późniejszym, którego opis podajemy według dzienników petersburskich.

Było to na czwartkowym posiedzeniu Dumy, po przerwie południowej. Posłowie tylko co zajęli miejsca swoje; w łóży ministrów obecni: Szczegółow, Filosofow i Kaufman. Prezes otwiera posiedzenie i oświadcza, że poseł Rodiczew prosi o głos w pilnej sprawie.

Salę w jednej chwili zalega cisza. Rodiczew wolniej, niż zwykle, wchodzi na trybunę. Przez chwilę stoi w milczeniu. W rozmaitych stronach sali rozlegają się przytłumione nawoływania: „Cicho! Pst!“ Rodiczew zaczyna mówić. Głos jego brzmi cicho, smutno a uroczyście.

„Panowie! — mówi — sądzę, że będę wyrazicielem uczuć wszystkich posłów. (Rozlegają się wołania: „Głośniej!“ Rodiczew usiłuje mówić głośniej). Zebrałiśmy się tu pod przygnębiającem wrażeniem wiadomości o śmierci byłego posła do Dumy Jollosa. Sądzę, że obowiązkiem naszym, obowiązkiem sumienia naszego jest uczcić w milczeniu przez powstanie pamięć zmarłego. Stawiam wniosek, ażeby Duma przez powstanie uczciła pamięć Jollosa“.

Dziennikarze instynktownie zogniskowują uwagę swoją na prawej stronie sali.

Cała Duma, jak jeden mąż, powstaje zgodnie, spokojnie i w głębokim milczeniu pozostaje w pozycji tej przez kilka sekund.

Ze skrajnej prawicy nieobecni byli w czasie tej manifestacyi: Kruszewan, hr. Bobryński i Krupiński. Puryszkiewicz podniósł się z miejsca bezpośrednio po biskupach Płatonie i Euloguszu.

Pierwszy usiadł jeden z posłów skrajnej prawicy, za nim poszła prawica i cała sala.

Znajdujący się w łóżach ministrowie, przy pierwszych słowach Rodiczewa powstali z miejsc i zbliżyli się do trybuny, ażeby lepiej słyszeć mówiącego. Wniosek Rodiczewa zastał ich więc już w postawie stojącej. Usiadł z powrotem w kilka sekund później od posłów.

## Mowa posła Peplowskiego

wypowiedziana w Dumie w dniu 29 marca.

Brak roboty—to słowo, które szeroko rozbrzmiewa po całej Rosyi, słowo, które i u nas w Polsce dobrze jest znane. Nie będę wnikał w te ogólne przyczyny, które leżą głęboko w samym społecznym ustroju państwa. Wspomnę jednak, panowie, że ostatni brak zarobku, jakiego dawno nie widzieliśmy, jest bezpośrednim skutkiem tego systemu biurokratycznego, który zawisł nad całą Rosyą. Przypominam, że rząd rosyjski głównie zwracał uwagę nie na pożytek, jaki przyniesie robotnikom obecne prawodawstwo fabryczne. Było ono całkowicie skierowane przeciwko robotnikom i na korzyść kapitalizmu. My uważamy to za ucisk, dotyczący klasę robotniczą w Rosyi, ale u nas w Polsce ucisk ten jest stokroć większy, gdyż łączy się z nim kierunek wytyczny tamtejszej polityki rządu—rusyfikacya. U nas w Królestwie Polskiem nie jesteśmy w możności osiągnięcia z prawodawstwa fabrycznego najmniejszej korzyści, nawet pod względem kulturalnym. U nas w ciągu ostatnich lat, 40 nie wolno było uczyć robotników, nie wolno było mieć odczytów w sprawach zawodowych. U nas, panowie, było wzbronionem budować ochronki dla dzieci robotników. U nas nareszcie, nawet kasy pożyczkowe i zapomogowe, kasy emerytalne spotykały u rządu przeciwdziałanie... Ja dam tylko jeden przykład z półtora tysiąca innych, że kasa emerytalna górników z Zagłębia Dąbrowskiego, od roku 1893 czeka napróżno na zatwierdzenie! A cóż dopiero mówić o strejkach? Takie zmywy, najsiuszniesze nawet, uważano za przestępstwo państwowe. U nas w Polsce jeszcze żywo stoi w pamięci krwawa rozprawa ze strejkującymi w Żyrardowie 1891 r.

Panowie! Pewnem jest, że w podobnych warunkach żadne związki zawodowe, żadne stowarzyszenia ekonomiczne u nas rozwijać się nie mogą. I dla tego, skoro nadeszło to przesilenie ekonomiczne, kiedy setki fabryk zatrzymały się lub zmniejszyły swą produktywność, tysiące robotników pozbawionych zarobku pozostało w rozpaczliwym położeniu. Polityka rządowa w stosunku do robotników jeszcze jaskrawiej uwydatnia się wobec traktowania przez ten sam rząd fabrykantów. Gdy pierwszym nie wolno się było organizować w żadnym wypadku, kapitaliści mogli byli tworzyć syndykaty, z którymi w pierwszej łączności zostaje łódzki lokaut. Już 4-ty miesiąc prawie 30 tysięcy robotników mrze głodem... Opinia społeczna w Polsce potępiła ten lokaut przez setki tysięcy rubli, złożone na głodnych. Cóż robi rząd? Rząd umie tylko przeszkadzać tej akcji ratunkowej ze strony społeczeństwa—umie robotników... wysiedlać! Ale jakież tu wyjście, panowie, jaka tu pomoc jest wskazana dla robotników bez pracy?

Ja, w imieniu polskiej grupy poselskiej oświadczam, że stojąc na gruncie ścisłe konstytucyjnym, przyłączam się do wniosku, postawionego przez partję wolności ludu.

Ale ja nie wątpię, że to są środki czasowe, że to paliatywy; dopiero szeroko pojęte prawodawstwo robotnicze, odpowiadające warunkom miejscowym, różnym u nas w Polsce niż w innych krajach, jedno tylko ono może dać to stanowisko robotnikom do którego oni dążą i które zdołają!

(Oklaski długo niemilkające w centrum i na prawicy).

## Z prasy polskiej.

Utalentowany feljetonista „Słowa Polskiego“, p. Digamma, poświęcił ostatnie swe uwagi kwestyi egoizmu narodowego:

„Dziwne walki stoczyć on musi w naszym społeczeństwie, wyprowadzonym przez bezczynność polityczną z równowagi duchowej. A tymczasem sam fakt, że o egoizmie narodowym zaczęto się myśleć, jest objawem powracania społeczeństwa do zdrowia moralnego. Chcemy stanąć na własnych nogach, odzyskać moralne poczucie swej osobowości — ot i cały egoizm. Osiabliłszy tak, że zaledwie odruchami żyć byliśmy w stanie, wzruszeniami uczuciowemi. Altruizm sentymental-



ny względem obcych jest w polityce objawem słabości tak dobrze, jak szowinizm, widzący się polityczną w nienawiści do obcych.

Porządna samowiedza narodowa, którą nazywamy egoizmem, doprowadza duszę do pionowej postawy. Ruchy wtedy ogromnie się uproszczają, bodźcem ich jest nie tliwość dla obcej zbiorowości lub nienawiść, ale miłość dla swojej. To też śmieszne są gawędy rzeczonych kulturników o brutalności egoizmu narodowego. W czasach naszego największego osłabienia politycznego w zaborze rosyjskim temperatura nienawiści do Rosjan była najwyższa, a za to rosła sympatya do Niemiec; w zaborze pruskim odwrotnie — uczuciowe reagowanie na ucisk doprowadzało do rusofilstwa. Dopiero pewne ugruntowanie się zdrowej myśli politycznej, opartej na jasnym rozumowaniu własnego interesu narodowego, doprowadziło nas do równowagi. Świadomość zadań i środków dodaje spokoju, powagi i siły

W Galicji dusza polska, nie czując bodźca zewnętrznego, do snu legła. Na wschodzie zatarci rusińskie doprowadzają do ocknienia; ze snu przecieramy oczy, nie wiedząc co począć; pełni wahań oscylujemy między nienawiścią a sentymentalizmem altruistycznym. I jest tu komu mówić o egoizmie narodowym!

Budzimy się ze snu w położeniu nędzarzy. Kulturę się robi nie w powietrzu, ale na rusztowaniu indywidualnego życia narodowego, a skoro to rusztowanie się rozlezie, wtedy i kulturę dyabli biorą. Tylko wielki wysiłek instynktu zachowawczego, wspartego świadomością polityczną, uratować nas może. Nie sromac się nam egoizmu narodowego.

Jeżeli się w kupę nie weźmiemy i nie uporządkujemy w imię egoizmu narodowego swoich interesów, stać się możemy klęską ludzkości, którą zbawiać chcą nasi altruści narodowi. Jesteśmy już na utrzymaniu cudzych oszczędności, cudzego ruchu umysłowego, cudzej kultury, ale siły moralnej obcy nam nie dadzą. Patrzenie na moralność naszą, jak ona się rozlała i prywatna i publiczna.

Co my komu z siebie w tym stanie dać możemy? Co komu z naszego altruizmu? Dawanie jest czynem dodatnim, gdyż w nim dowód siły posiadania. Ale kto daje tylko dlatego, że nie może w garści utrzymać, tego nie pytają, tylko biorą. Głupia mina takiego filantropa. A nam już chyba wszystko wzięli, co wzięć mogli. Nawet języka swego nie ustrzeżliśmy.

Nie demokracja jakaś sprzeciwia się demokracji innej, ani altruizm postępowy egoizmowi narodowemu, ale oto małoduszność przeciwstawia się żywotności moralnej. Nie między partiami odbywa się w Polsce walka, lecz między żywiołami życia i rozkładu, czynu i frazesu, ofiary i zaprzęstwa.

A gdzie życie zwycięża, tam ocalony «zasadniczy warunek postępu i rozwoju».

## „Sokół“ w Petersburgu.

Obchód otwarcia polskiego Tow. gimnastycznego «Sokół» w Petersburgu oraz poświęcenie jego sokolnii stał się nieoczekiwaną dotychczas nigdy nad Nową uroczystością polską narodową.

Po mszy św., odprawionej solennie na intencję «Sokoła» w kościele św. Katarzyny, odbyło się poświęcenie sokolnii w Zaułku Stolarskim.

W sali teatralnej Pawłowej właściwy obchód inauguracyjny zgromadził niebywałą w Petersburgu liczbę polaków. Obecni byli przedstawiciele wszystkich sfer ludności polskiej od arystokracji do robotników włącznie.

Odczytywano adresy, wypowiedziano wiele mów, wykonano szereg ćwiczeń sokolich, w czym uczestniczyli sokoli, sokolice i sokołeta.

Sala była przepelniona. Na scenie zajęli miejsca: wydział «Sokoła», posłowie polscy do Dumy i rady państwa, przedstawiciele i delegaci innych polskich korporacji gimnastycznych i sportowych.

Obchód otwarcia «Sokoła» zajął krótkim przemówieniem prezes jego profesor Ziemacki, którego energii i pomocy materialnej gniazdo petersburskie zawdzięcza swoje utworzenie. Nastąpiły inne przemówienia i odczytanie adresów.

Posiedzenia i pochody przerywano okrzykami: „Czołami!“ tudzież odśpiewaniem marsza Sokółów i innych pieśni narodowych.

Cały obchód zajął czas od godz. 3 po poł. do 6 wieczorem.

Z mów wyróżniły się: posła Franciszka Nowodworskiego, przemawiającego w imieniu Koła polskiego, oraz posła Dziurzyńskiego, robotnika narodowca z zagłębia dąbrowskiego, który imieniem Koła gimnastycznego w Sosnowcu witał nowe gniazdo bratnie, widząc w «Sokole» odrodzenie narodowe, gdyż ramię przy ramieniu stanęli w nim panięta z robotnikami.

Mowy obudwu posłów oraz przemówienie przedstawiciela 60,000 sokółów czeskich, wygłoszone po czesku, przyjęto entuzjastycznie.

W imieniu Związku sokoła warszawskiego przemawiał też z dużym powodzeniem prezes głównego zarządu, p. Lucyan Kobyłecki.

O godz. 7-ej wieczorem zakończono obchód wspólną biesiadą, przy której wygłoszono wiele gorących przemówień i toastów. Do stołów zasiadło 200 osób.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Mnożyława. Jutro Bożywoja.

TEATR VICTORIA. Dziś i jutro występ transformisty Frizzo. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie giełdy, Zielona 3, o godz. 11 rano.

— Jutro roczne zebranie członków szkoły rzemieślniczej przy Towarzystwie dobroczynności, Dzielna 52, o godz. 8 wieczorem.

## KRONIKA.

**Towarzystwo opieki nad dziećmi.** W dniu 12 kwietnia, o godz. 8 wieczorem, w sali Grand-hotelu odbędzie się ogólne zebranie organizacyjne Towarzystwa opieki nad dziećmi. Na zebraniu tem pożądanym jest jaknajliczniejszy udział osób różnych sfer, interesujących się sprawami organizacyjnej instytucji. W zapowiedzianym zebraniu uczestniczyć może każdy, bez specjalnego zaproszenia, jakie otrzymali członkowie czynni. Organizatorzy mają nadzieję, że tym sposobem osoby sympatyzujące z celami instytucji zapiszą się na członków.

**Z giełdy łódzkiej.** Dzisiejsze zebranie giełdowe w pałacu Kunitzera (Benedykta № 8) było mało ożywione. Mimo przybycia kilkunastu przedstawicieli firm bankierskich i kupieckich transakcyj żadnych nie było.

**Dowóz bawełny.** Jak wykazują dane oficjalne—w ciągu ostatniego tygodnia koleją żelazną dowieziono do Łodzi 50,040 pudów bawełny rosyjskiej i 5,298 pudów bawełny zagranicznej.

**Zabawa na rzecz niezamożnych uczniów 7 klasowej szkoły handlowej,** zapowiedziana na 6 kwietnia r. b. (sobota) w sali hotelu Manteuffla—została odłożoną z powodów nieprzewidzianych. O nowym terminie zabawy nastąpi oddzielne ogłoszenie.

**Izba rozrachunkowa.** W dniu jutrzejszym przy tutejszym oddziale Banku Państwa otwarta zostanie t. zw. Izba rozrachunkowa albo kantor likwidacyjny (Clearing-House), gdzie pełnomocnicy banków lub bankierów zgromadzać się będą, w celu obliczenia i kompensowania wzajemnych pretensyj kupieckich lub bankierskich firm, które reprezentują. Postępowanie tej instytucji, t. j. likwidacji (cheeraures) na tem polega, że posiadacze weksli wymieniają między sobą weksle już płatne, a różnicę dopłacają sobie w gotówce; jednocześnie jednak wierzytelności jednego domu bankierskiego odstępują się drugiemu, następnie trzeciemu i t. d., upraszczając interesa jak tylko można najwięcej tak, iż ostatecznie każdy dom obliczyć się potrzebuje tylko z dwoma lub trzema, dopłacając jeden drugiemu zachodzącą różnicę.

Sfery kupieckie twierdzą, iż Izba rozrachunkowa w Łodzi, mając zupełną rację bytu, oddawać będzie rzetelne usługi.

Podczas czynności Izby rozrachunkowej ustanowieni będą specjali funkcyonaryusze (cheerer).

**Rewizya.** Dzisiejszej nocy władze żandarmerji dokonały rewizji w mieszkaniu Piotra Butkiewicza, przy ulicy Nowo-Zarzewskiej № 9. Rewizya nic nie wykryła, nikogo nie aresztowano.

**Napad i postrzał.** Dziś o godzinie 12 w po-

łudnie przez ulicę Widzewską szedł robotnik fabryczny 31-letni Michał Polinski, wraz z kilkoma towarzyszami. Nagle na rogu Południowej napadło na niego trzech ludzi uzbrojonych w rewolwery. Do Polinskiego dano kilka strzałów. Kule trafiły w piersi z prawej strony oraz w lewą rękę. Polinski padł na ziemię krwią zbrozoczony, zaś sprawcy napadu zbiegli, nie ścigani przez nikogo.

Do rannego wezwano Pogotowie. Lekarz ranny opatrzył. Gdy Pogotowie chciało odwieźć chorego do szpitala, towarzysze sprzeciwili się temu. Ciężko rannego Polinskiego towarzysze zabrali dorożką, w celu odwiezienia go do domu.

Jak twierdzą, napad dokonany był na tle partyjnym.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia wczorajszego i karczom żółdka, spowodowanym w większej ilości wypadków zimnem świątecznym jedzeniem, uległo kilkanaście osób, tak że lekarze Pogotowia byli zmuszeni odmawiać udzielania pomocy wobec wypadków groźniejszych.

**Z 2-go piętra.** Wczoraj, około godziny 5 po południu dzieci Jakubowicz, 3-letni syn kupca, gdy nikogo chwilowo w mieszkaniu nie było, wypadł z otwartego okna 2-go piętra na bruk. Odniósł poważne uszkodzenia i ogólne potłuczenie. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy mu doraźnej pomocy, pozostawił go w mieszkaniu pod opieką rodziców w stanie beznadziejnym.

**Zatrucia.** Wczoraj, około godz. 5 po poł., znaleziono 13-letniego chłopca, niewiadomego nazwiska i adresu, leżącego na ul. Piotrkowskiej nr 56 w stanie nieprzytomnym, z oznakami otrucia. Lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala Poznańskich w agonii.—Dziś w nocy około godz. 1, na ul. Zielonaj nr 21 zatruta się Małgorzata Felkowska, służąca, lat 10. Zastosowawszy odpowiednie środki, lekarz Pogotowia niebezpieczeństwo usunął.

**Z głodu.** Na ul. Mikołajewskiej koło domu nr. 72 znaleziono młodego człowieka, leżącego bez przytomności; był nim Oskar Mejer, lat 17, robotnik fabryczny, bez zajęcia i mieszkania, w stanie ogólnego wyczerpania sił. Lekarz Pogotowia, mimo użycia odpowiednich środków, przytomności mu nie zdołał przywrócić i w takim stanie odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

**Wypadkowe otrucie.** Pogotowie ratunkowe stwierdziło fakt wypadkowego otrucia przed domem nr. 26 przy ul. Piotrkowskiej młodego chłopca. Odbiół po sprawdzeniu okazało się, że wypadek ten zdarzył się z 10-letnim Sewerynem Kisonem, synem ślusarza Adolfa Kisona. Młody chłopiec, pozostawiony bez opieki, skutkiem chwilowej nieobecności rodziców, w warsztacie, mieszczącym się w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 26, dorwał się do flaszek, stojących na półce. Sądząc, że to trunki spirytusowy, schwył z flaszki z kwasem siarczawym i napił się trochę. Piya trujący zaczął odrazu dziać. Chłopiec, czując ból w żołądku, wybiegł z mieszkania na ulicę i padł przed bramą domu.

Przechoźnię wezwali natychmiast Pogotowie, które odwiózło chorego do szpitala małżonków Poznańskich. Stan zdrowia chłopca jest poważny.

**Napad.** Na przechodzącego przez ulicę Średnią Oskara Agelwego, robotnika fabrycznego, lat 19, około domu nr. 117 napadł jakiś człowiek i uderzywszy go prętem żelaznym, zadał mu ciężką ranę w głowę, po-czem zbiegł. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

**Kradzieże w okolicy.** We wsi Nowe Rakiele, powiatu łódzkiego, z magazynu fabrykanta Grünbauma niewykryci złoczyńcy, dostawszy się za pomocą włamania, skradli kilka worków jedwabiu, wartości przeszło 3,000 rubli.

— Wczoraj na folwarku Wola Zarodzińska pod Pabianicami, Augustowi Szczeniowi skradziono ze stajni 3 konie i z wozowni bryczkę. Wartość skradzionych koni i bryczki przedstawia około 1,000 rb.

### SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Teatr.** W poniedziałek wieczorem w teatrze Wielkim a wczoraj w teatrze Victoria wystawiono po raz pierwszy pięknie i zręcznie ujętą w formę dramatyczną baśń ludową o „Madeju zboju“ Karola Mattauscha. Szczegółowe sprawozdanie z tej nowości z powodu nawału materiału bieżącego i zaległego odkładamy do numeru następnego.

Jutro i w piątek w teatrze Victoria wieczorem dają przedstawienia słynny transformista Frizzo; zaś w sobotę wieczorem w tymże teatrze odegraną zostanie «Moralność pani Dulskiej» tragicfarsa G. Zapolskiej i występ Frizzo.

**Jubileusz.** Jak już wspominaliśmy, w dniu 8 kwietnia r. b., t. j. w nadchodzący poniedziałek dyrektor naszego teatru, p. Czesław Janowski, obchodzi 25-letni jubileusz pracy na scenie i dla sceny polskiej. Dla uczczenia tej rocznicy, której nie każdemu dano doczekać w takiej sile talentu i miodzienczej werwy, jaką cieszy się p. Janowski, w poniedziałek wieczorem w teatrze Wielkim danem będzie przedstawienie galowe, na które jubilat wybrał „Posła do Dumy“, sensacyjną sztukę Palińskiego, oraz „Przysługę“, jednoaktówkę z francuskiego, w której jubilat wystąpi w jednej z najlepszych swych ról. Bilety na to

przedstawienie jubileuszowe od jutra aż do niedzieli nabywać już można w kasie teatru Victoria w godzinach zwykłych, od niedzieli zaś w kasie teatru Wielkiego.

Dochód z kwiatów i programów, które będą sprzedawane przy wejściu, jubilat przeznaczył na cel filantropijny.

## Dla robotników bez pracy

dotkniętych lokautem.

O. P. 6 rb. — Józef Bieńkowski strzelec lasów rządowych 1 rb. — Piotr Korzun z Jekaterynosławia 3 rb.

(Do rozporządzenia komitetu obywatelskiego).

I K. 5 rb. — Witoldostwo Olszakowscy (na święcone) 5 rb. — Maksymilian Sosinski (na święcone) 1 rb. — M. S. (na święcone) 1 rb. — Leon Nowicki 1 rb.

(Dla robotników bezpartyjnych).

Alfred Śmiarowski 3 rb.

XXXXXXXXXXXX

## O FIARY.

Dla głodnych dzieci.

N. L. 1 rb. — Marya i Włodek Potz (na święcone) 1 rb.

### Dla najbiedniejszych.

Bezimiennie 1 rb. 50 kop. — J. Gabryszewska 1 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów

Piotr Czarkowski z gub. kijowskiej 1 rb. 50 k.

Dla najbiedniejszych na święta.

Górska z Częstochowy 6 rb.

Dla biednych uczniów.

Zamiast kwiatów na imieniny ks. prefekta Malinowskiego, uczennice z pensji p. Rothert 6 rb. 20 kop.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Oleś i Staś Mędrzeccy 3 rb.

Na ubranie dla Alfonsa Wiśniewskiego, ucznia I-ej klasy C. Szkoły Handlowej.

Oleś i Staś Mędrzeccy uczniowie 7 ej klasy Szkoły Handlowej 5 rb.

Na ubranie dla Stanisława Michałkiewicza ucznia II-ej kl. gimnazjum polskiego.

Oleś i Staś Mędrzeccy 5 rb.

Na rzecz biednych dzieci robotników widzewskich.

Nadesłane z Daros 50 rb.

### Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 1.150, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

### Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	73.50	72.50	—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.50	92.00	—
5% " " " z 1906 r.	87.90	86.00	—
4% listy ziemskie . . . . .	80.35	79.60	—
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	89.85	88.50	88.90
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy	83.25	82.25	82.70
5% " " " " " " " " " "	88.70	87.85	—
4 1/2% " " " " " " " " " "	—	—	81.30
5% " " " " " " " " " "	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	344	334	—
" " " " " " " " " " " "	262	252	—
" " " " " " " " " " " "	237	229	232.50
Lilipopy	—	—	—
Rudzi . . . . .	—	—	—
Starachowice . . . . .	—	—	—
Pułłowski . . . . .	—	—	102
Czeki na Berlin . . . . .	46.95	—	—

### Giełda Petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa 73,37.

№ 3375.

# Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1906 r. z zaległością wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 58a przy ulicy Aleksandryjskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 634 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 czerwca 1907 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

2) pod № 128 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,100, od której zaległość wynosi rb. 2,516 kop. 24, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,220, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 31,650, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

3) pod № 232/296 przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 43,000, od której zaległość wynosi rb. 2,504 kop. 12, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 8,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 64,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

4) pod № 269 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 58,300, od której zaległość wynosi rubli 6,401 kop. 53, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 11,660, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 87,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

5) pod № 270cc przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,800, od której zaległość wynosi rb. 488 kop. 28, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,560, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

6) pod № 272c przy ul. Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,000, od której zaległość wynosi rubli 2,376 kop. 42, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 33,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

7) pod № 285i przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,400, od której zaległość wynosi rb. 826 kop. 91, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,880; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 14,100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

8) Pod № 320bbb przy ul. Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 46,800, od której zaległość wynosi rb. 6,811 kop. 98, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 9,360, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 70,200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

9) Pod № 321eb przy ulicy Konstantynowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,000, od której zaległość wynosi rubli 1201 kop 12, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

10) Pod № 336b przy ul. Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,500, od której zaległość wynosi rubli 2171 kop. 29, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 33750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

11) pod № 689a przy ulicy Wólczanńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 2,071 kop. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

12) pod № 754 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 51,000, od której zaległość wynosi rb. 2242 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 10,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 76,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

13) pod № 789g przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,800, od której zaległość wynosi rubli 1167 kop. 13, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,160, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 38,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

14) Pod № 1350 przy ulicy Krótkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 36,500, od której zaległość wynosi rubli 3,924 kop. 38, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,300, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 54,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

15) pod № 1356 przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 688 kop. 14, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

16) pod № 1358 przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,000, od której zaległość wynosi rb. 1522 kop. 96, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

17) pod № 1385a przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,000, od której zaległość wynosi rb. 781 kop. 43, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

18) Pod № 1408a przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,500, od której zaległość wynosi rub. 963 kop. 53, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

19) pod № 1418d przy ulicy Kamiennej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rubli 560 k. 29, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

20) pod № 1501sw przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,000, od której zaległość wynosi rb. 1,005 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,600, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 19,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1907 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 25 marca 1907 r.

431-3-1



S. + P.

# Jan Ostrowski

Starszy felczer,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2 kwietnia o godz. 9-ej wiecz., przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Zachodniej nr. 11, nastąpi dnia 4-go kwietnia t. j. w czwartek o godzinie 4-ej po południu, na stary cmentarz katolicki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 5-go kwietnia w kościele św. Józefa o godz. 9-ej rano. Na smutny ten obrzęd zprasza krewnych, znajomych, przyjaciół i kolegów zmarłego 460

pozostała **Żona i synowie.**

## Z WARSZAWY.

\* Zaprzeczenie.

W ostatnim numerze «Russk. Wied.» wydrukowano następującą wiadomość z Petersburga:

„Dziś do Petersburga pod silną strażą dostawiono dwóch aresztantów politycznych: pomocnika naczelnika warszawskiego wydziału ochrony i jego żonę.

«Warsz. Dniownik» zaznacza, iż wiadomość ta jest fałszywa, gdyż ani pomocnik naczelnika, ani nikt z funkcjonaryuszów ochrony warszawskiej nie był aresztowany.

W rzeczywistości zaś aresztowano w Warszawie i wysłano do Petersburga kancelistę jednego z wydziałów ochrony na południu Rosyi, który przyjechał do Warszawy ze swoją kochanką\*.

(Telefonem).

Dziś w sali Towarzystwa wioślarskiego rozpoczął obrady zjazd pedagogiczny. Uczestniczy w nim 300 osób. Na przewodniczącego wybrano Jaworskiego, prezesa związku pedagogów w Galicyi, na wice-prezesa Kryńskiego.

## Z KRÓLESTWA.

**Napad na sklep monopolowy.** Do «Warszawskiego Dniwa» piszą z Będzina, co następuje:

„Przypuszczenia, iż po przybyciu z Warszawy koleją do Sosnowca około 40 młodzieńców, którzy rozbiegli się po okolicy, zaczęły się napady i zabójstwa, sprawdzają się.

W dniu 30 z. m. o godz. 3 po południu, we wsi Porębka pod Dąbrową około 15 ludzi, uzbrojonych w rewolwery, napadło na sklep monopolowy, którego strzegło trzech szeregowców pułku sybirskiego.

Napadu dokonano tak szybko, iż trzech żołnierze padli momentalnie trupem, poczem napastnicy zabrali 600 rubli i znikli\*.

## Z LITWY I RUSI.

**Bomba w Białymstoku.** W zeszły piątek, po północy, w Białymstoku, przy ulicy Polnej, do pa-

troli policyjnego, dokonywającego rewizyi, rzucono bombę.

Zranieni są: rewirowy Aleksiejczuk i policyjant. W mieście znowu zapanował popłoch.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
31/III 1 pp.	744.9	+ 6.4	84	W 1	Z dnia 31/III Temperatura max. +6.5° C.
31/III 9 w.	745.3	+ 3.0	85	W 1	Temperatura min. -0.8° C.
1/IV 7 r.	745.8	+ 5.4	78	W 3	Opadu 0.0
1/IV 1 pp.	744.1	+ 3.7	69	Pc W 1	Z dnia 1/IV Temperatura max. +8.8° C.
1/IV 9 w.	743.8	+ 5.8	76	Pc W 1	Temperatura min. +0.1° C.
2/IV 7 r.	742.7	+ 5.3	78	Pd W 3	Opadu 0.0
2/IV 1 pp.	741.5	+ 3.8	69	Pc W 3	Z dnia 2/IV Temperatura max. +8.7° C.
2/IV 9 w.	740.2	+ 5.3	75	W 3	Temperatura min. +3.0° C.
3/IV 7 r.	739.3	- 4.8	71	Pd W 3	Opadu 0.0

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

**J. Block**

Reprezentanci na Królestwo Polskie

# Krzysztof Brun

## i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

- Dźwigi „Otis“
- Maszyny do pisania „Remington“
- Wagi amerykańskie „Fairbanks“
- Biarzka amerykańskie „Derby“
- Welocepedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
- Szafki składane „Wernicke“
- Koła pasowe drewniane
- Lampy naftowe „Wellsa“
- Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice

**H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.**

1058

## Inowódz nad rzeką Pilicą

Letnie mieszkanie umeblowane, położone wśród lasów Spalskich, 1 1/2 godz. od stacji Tomaszów Rawski szosą, doktor, apteka, restauracja, fortepian, lawn-tennis. Wiadomość w Łodzi u właściciela, Zielona 11. 446-6-2

**W. Krakowski, Piotrkowska № 103, m. 33,**

**PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA**

okien wystawowych, fabrycznych i dachów sztetowych, oraz sprzątanie mieszkań, biur i konserwacja linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywują po nader umiarkowanej cenie. 306-r-8

ULICA PRZEJAZD NR 12.

Uczniowska od lat 15 w kodzi

Pracownia haftów 1156

i znaczenia bielizny

**D. MAZURKIEWICZOWEJ**

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa także starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

ULICA PRZEJAZD NR 12.

## Do wynajęcia zaraz mieszkanie,

7 pokoi z kuchnią, wszelkimi wygodami i ogródkiem. Benedykta 88 455-3-1

Poszukuje się

## Pachtu.

Zaraz, lub od 1-go kwietnia, albo od 1-go lipca r. b. potrzebna jest dostawa mleka, 150 do 200 garncy dziennie, na miejsce kołmi.

Zgłaszać się do sklepu B. Mikołajewskiego, ulica Juliusza Nr. 13. 252-3-3

Poszukują towarzysza do wspólnego pobierania lekcji **buchalteryi** z językiem polskim wykładowym. Nauka rozpoczęła się około 5 kwietnia r. b., pod kierunkiem praktykowanego buchaltera. Oferty suk. „Buchalterya“ w administracyi „Rozwoju“. 451-3-3

**WAGNER** Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, woźców, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chemiarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurowy, bony różnych narodowości, ochotniczynie, ochotniczki, felczerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r27

## Drobne ogłoszenia.

**AAAA,** Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14 (parter) poleca nauczycielki wyższego wykształcenia na wyjazd, oraz freibówki, bony różnej narodowości; świadectwa chlubne. 643-6-2

**AAA.** Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357-d-12

**A)** Cechowa szkoła kroju i szycia Roszkowskiej, warszawskiej mistrzyni cechu, Piotrkowska 92. System Vortha; fasonowanie żurnali; patenty; specjalne kursa kroju dziecięcych ubrań, krój berlińskiej akademii. Kursa bielizniarskie. W Warszawie, ul. Złota 3, szkoła kapelusznicza. 896s12-11

**B**ufetowa potrzebna do restauracyi drugorzędnej. Wiadomość Dzielna nr. 10 m. 1. 659-5-1

**O**dnajmę od (1) 14 kwietnia do (1) 14 lipca 1907 r. 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, wodociągłem i wygódka, w oficynie na I piętrze, za 65 rb. Ulica Krótka nr. 12, miesz. 21. 640-3-2

Potrzebni woźni do kantoru służących. Piotrkowska 92 w podwórzu. 647-3-2

Potrzebna zaraz lub od 1-go maja uczciwa kobieta lub dziewczyna do służby. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 660-6-1

Potrzebna zaraz podręczna do szycia. Spacerowa nr. 37 m. 11. 656-3-1

Potrzebna dziewczynka do szycia na maszynie. Składowa 32 m. 31. 657-2-1

Przybłąkał się pies duży, chart, maści żółtej, laty białe. Odebrać go można w Starem Rokietu przy ul. Kątnej, dom Rozenbiata, u Goreckiego. 658-1

Potrzebni ludzie do sprzedaży gazet i chłopcy do posługi. Biuro dzienników Piotrkowska 18. 654-3-1

Potrzebne w środku miasta od 1 kwietnia 2 pokoje i kuchnia, lub 1 pokój i kuchnia. Może być jeden duży pokój. Mieszkania mają być na parterze lub na I piętrze. Oferty z ceną w adm. „Rozwoju“ pod „Biblioteka“. 639-3-3

Suknie, bluzki, wszelkie ubiory damskie, dziecięce, oraz bieliznę przyjmuje do roboty pracownia Maryi Zofii. Wólczańska nr. 97, dom Marcinkowskiego. 418-24ss-10

Umeblowany pokój do wynajęcia, wejście osobne. Wchodnia 67, oficyna, II piętro m. nr. 12. 653-3-1

Wynajem pianin i fortepianów. Piotrkowska 131, Franciszek Jaskiewicz. 628-5-4

Znaleziono kilkadziesiąt rubli w Zarzewie, odebrać można za udowodnieniem. Adres: Gubernatorska 38 m. 33. 651-1

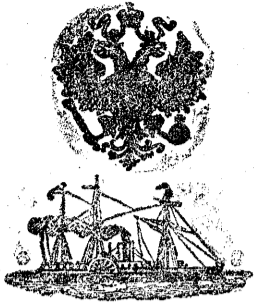
Zaginiony paszport na imię Mordki Szalmana, wydany z gminy Czorkasy, pow. tomaszowski. 652-3-1

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod lit. S. O. 655-3-1

Zaginiony paszport na imię Józefy Dumorackiej, wydany z gminy Wądlów. 624-3-3

Podróż morską  
trwa okrętem  
pospiesznym

**5 do 6 dni**



Okrętem  
pocztowo-  
osobowym

**7 do 8 dni**

## Do Ameryki

przeprawi się pasażerów bez żadnych przeszkód, bez rewizji i bez przymusowej kąpieli na najlepszych i na najwygodniej urządzonej okrętach.

**Bilety okrętowe po cenach umiarkowanych.**

Wszelkie informacje do podróży udziela bezpłatnie  
**Biuro emigracyjne Ruskiego Tow. żeglugi parowej i handlu.**  
Łódź, Piotrkowska № 14.

469-1

## Ogłoszenie.

Niniejszem wzywamy wszystkich, którzy kupili urządzenie lub umeblowanie w Sali „Paradyz“, ażeby zechcieli zabrać swoje przedmioty w przeciągu dwóch dni od dnia dzisiejszego, w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli usunąć takowe chociażby na podwórze.

Zarząd

**Stow. Zaw. „Jedność“.**

457-1-1

Poszukuje się od 1-go lipca 1907 roku

# ogrodnika

456-3-1

do samodzielnego prowadzenia dobrze urządzonego zakładu ogrodniczego w połączeniu z gospodarstwem rolnem.

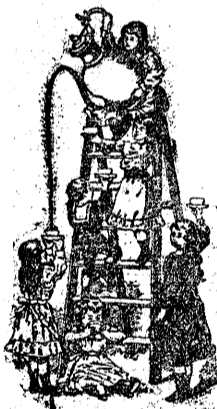
Oferty składać pod lit. „A. B.“ w administracji „Rozwoju“.

## Ostrzeżenie.

Ponieważ zaczęto podrabiać cykoryę naszą, prosimy o zwracanie uwagi przy kupnie takowej na obok stojącą markę ochronną.

Specjalny nasz gatunek **Cykorya z obrazkami** opakowana jest w niebieski glansowany papier i zaopatrzona w obrazek oraz banderolę, na której widać dwie obok stojące marki ochronne.

Nasza **Cykorya z podkową** opakowana jest w żółty glansowany papier, na którym znajduje się widok fabryki z podkową po lewej stronie u góry.



Marki ochronne.

**WŁOCŁAWSKA FABRYKA CYKORYI**

**R. Bohne & Co.**

171-20-17

## Letnie mieszkania

do wynajęcia od 1-go maja w w Koluszkach, 3 pokoje z kuchnią umeblowanymi, oraz pokój z kuchnią od 1-go czerwca. Wiadomość na miejscu w szkole p. Dolewskiego. 414-d-

## H. OTTO i S. PORADOWSKI

Wyłączni Reprezentanci Zjazdu gorzelników na gub. Piotrkowską i Kaliską  
Łódź — Krótka Nr. 9.

Otwarty został  
hurtowy i detalny

**Skład  
SPIRYTUSU DENATUROWANEGO**

oraz artykułów technicznych do zastosowania spirytusu.

Jednocześnie rozpoczęto zapis trwający stale od godz. 9<sup>1/2</sup> rano do 8-jej wiecz. osób życzących używać spirytusu, celem wyjednania dla nich, pozwolenia od władz odnośnych, gdyż wobec ograniczeń od (1) 14 stycznia 1907 r., nikt spirytusu bez pozwolenia nie otrzyma. Upraszamy o spieszne załatwienie tej formalności. 121-104-24

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8.

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i od 3-6 po poł. 1141r25

## Dr. L. Prybulski

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r327

Ulica Południowa Nr. 2.

## Dr. H. Szumacher

**choroby weneryczne i skórne**  
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r244

## Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-150

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

**Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.**

Przyjmuje od g. 8<sup>1/2</sup>-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-16

## Dr. Ark. Goldenberg

ul. Widzewska 106A (koło Głównej)  
choroby dzieci i wewnętrzne

Od g. 11-jej do 1-jej i od 6 do 9-jej wiecz. w niedziele i święta od 11-jej do 3-jej. 205-r-21

## Dr. Feliks Skusiewicz

**Choroby skórne i weneryczne**  
Andrzeja 13.

Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507-d-377

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł.

## Dr. B. Rejt

ulica ŚREDNIA Nr. 5. 149r36

Gabinet lekarski dla chorych  
**WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH**  
D-ra B. Margulies

Piotrkowska 115.

Przyjmuje od 10-1 i od 5-8 wiecz; w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6<sup>1/2</sup> w. Porada 50 kop. 486-r-10

## Dr. Mittelstaedt

**Choroby wewnętrzne i nerwowe,**

mieszka obecnie przy 1429

**Piotrkowskiej № 200.**

Przyjmuje od 8-9<sup>1/2</sup> r. i od 4<sup>1/2</sup>-6<sup>1/2</sup> pp

## Wina jabłkowe i jagodowe

znane ze swej dobroci i taniości, poleca  
**F. Ender, Piotrkowska 103.**  
Tamże wina krymskie tylko w wyborowych gatunkach. 487-10-6

## !!!TANDETA!!!

Nie warto kupować gotowej  
garderoby damskiej.

Polecamy magazyn kostyumów spacerowych, okryć, futer damskich Drabikowskiego, Piotrkowska № 183. Roboty wykonywa z własnych i powierzonych materiałów, stosując się ściśle do mody  
Ceny przystępne. 395 6 4

## Zaprawy naturalne

DO WYROBU LIKIEROW I WÓDEK  
firmy W. Przedpeńskiego w Warszawie.  
Reprezentant na Łódź i okolice

**J. Zółtaszek**

422-4-3

ul. Konstantynowska 74.

# KOS-

tymy wiosenne z najmniejszych angielskich materiałów od rubli 16. Wiosenne i letnie palta w najnowszych fasonach od rb. 11.50. Kostyumowe spodniczki od rubli 4.50. Hawelki z modnego materiału od rb. 10.50. Dziecinne paltoćki od rb. 9. Bluzki jedwabne w modnych fasonach i materiałach od rb. 4.50 do 16.50, w oddziale damskim u

**EMILA SCHMECHLA**

Łódź, Piotrkowska 98.

Warszawa, Marszałk. 130.

Z powodu zmiany interesu SKLEP WEDLIN z całym urządzeniem: warsztatem i lodownią, istniejący od kilkunastu lat w dobrym punkcie przy fabryce, niedaleko Warszawy — do odstąpienia od kwietnia r. b. za przystępną cenę Władomści! udzielił p. Jakób Lessman, rzadca domu nr. 1 przy ulicy Rządowskiej. 442-3-3

## Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 58

**NATALII KEDZERSKIEJ**

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575

Piotrkowska 115 m. 6.

**Nasiona** pierwszorzędnych firm zagranicznych,

**Kwiaty** świeże, cięte, doniczkowe i sztuczne;

**Dekoracje** z kwiatów i drzewek;

**Mydła** perfumy i kosmetyki Ryszarda Wildta i innych firm;

„Bez szczotek” znana z dobroci fraterka do podłóg.

**Wanda Dietrich,**

244-10-9

Wólczańska nr. 112.

50.000

!!MASZYNOWYCH!! doniczek do roślin

poleca hurtowy skład wyłącznej sprzedaży. **Widzewska 86.** Otwarty w każdy czwartek i piątek po południu. 282-6-6